

HYMN JANA KOCHANOWSKIEGO „CZEGO CHCESZ OD NAS, PANIE” PARAFRAZĄ „POCHWAŁY STWORZENIA” ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

Wspaniałą bazylikę grobu św. Antoniego Padewskiego, najbardziej chyba czczonego świętego we Włoszech, nawiedzają od wieków bardzo często i licznie Polacy. Świadectwem ich ścisłego związku z tą franciszkańską świątynią był w niej „polski ołtarz”, do dzisiejszego dnia z Polską zjednoczony przez umieszczenie w nim obrazu polskiego franciszkanina – św. Maksymiliana Marii Kolbego. Znakiem stałej bytności Polaków w sanktuarium św. Antoniego w Padwie jest w nim polska kaplica, gdzie poczesne miejsce zajmuje Ta, „co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie” otoczona niemałym gronem polskich świętych.

Trudno przypuścić, by Jan Kochanowski w czasie swoich studiów w Padwie nie nawiedził grobu najśłynniejszego świętego Italii. Prawdopodobnie w czasie któregoś z odprawianych nabożeństw w kościele franciszkanów zastyszał śpiewaną lub odma-wianą przez nich „Pochwałę stworzenia” – genialny utwór największego świętego wśród poetów, ich Założyciela, św. Franciszka z Asyżu. Utwór skomponowany przed paru wiekami w języku narodowym dodatkowo z tego względu mógł wzbudzić sympatię Jana Kochanowskiego, który się szczycił, że widział twórcę narodowej poezji Francji. Głęboka treść i poetyckie piękno „Pochwały stworzenia” wywarły tak ogromne wrażenie na poecie z Czarnolasu, że napisał jej parafrazę, powszechnie znany hymn „Czego chcesz od nas, Panie”. Znaczący dorobek pisarski Jana Kochanowskiego wiedzą, że parafrazowanie zdarzało się w jego twórczości bardzo często, gdyż mówi się o parafrazach horacjańskich jako o osobnym dziale w jego poezji, cały zresztą „Psałterz Dawidów” jest najwspanialszą parafrazą, jaką można znaleźć w literaturze światowej.

Parafrazę należy rozumieć tutaj jako „szersze rozwinięcie jakiegoś tekstu z ewentualnymi modyfikacjami” (za Słownikiem języka polskiego pod red. Doroszewskiego), lub też „jako świadomą stylizację, aluzyjne naśladowanie innego utworu literackiego” (por. Literatura polska. Przewodnik Encyklopedyczny), wreszcie jako „przeróbkę utworu literackiego rozwijającą swobodnie (...) jego treści, oddającą je za pomocą środków odmiennych niż zastosowane w pierwowzorze, przy zachowaniu jednak rozpoznawalnego podobieństwa do owego pierwowzoru” (por. M. Głowiński i in., Słownik terminów literackich).

Hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie” spełnia wszystkie warunki konieczne do uznania go za parafrazę „Pochwały stworzenia” św. Franciszka z Asyżu. Najpierw oba utwory posiadają liczne podobieństwa.

„Pochwała stworzenia” św. Franciszka i hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie” mają wspólną ideę przewodnią. Zarówno św. Franciszek jak i Kochanowski wysławiają Boga Stwórcę i dziękują Mu za stworzenie dla człowieka wszystkiego w otaczającym wszechświecie.

W obu utworach mamy stwierdzenie, że Bóg jest Stwórcą wszystkiego. Św. Franciszek napisał: *Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory*, Jan Kochanowski – *Tyś Pan wszytkiego świata*. W obu utworach działalność stwórcza Boga rozpoczyna się od nieba. Św. Franciszek mówi do Boga:

*Bądź pochwalony, Panie, przez brata naszego księżyc i nasze siostry gwiazdy,
Tyś ukształtował je w niebie.*

Kochanowski modli się:

*Tyś niebo zbudował
I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.*

Ta myśl, że Bóg stworzył wszystko przewijać się będzie ciągle w obu utworach, stanowiąc paralelne elementy wyliczeń, o czym dokładniej będzie mowa później.

Za powołanie wszystkiego do bytu wyrażają obaj autorzy wdzięczność i uwielbienie. Św. Franciszek woła do Boga: *Twoja jest sława, chwala i cześć, i wszelkie błogosławieństwo*. Aż osiem razy rozpoczyna poszczególne fragmenty „Pochwały stworzenia” anaforycznym *Pochwalony bądź, Panie* a swój utwór kończy zachętą: *Chwalcie i błogosławcie Pana, i czyńcie Mu dzięki, I służcie Mu z wielką pokorą*. Pierwsze słowa hymnu Kochanowskiego to wyrażenie wdzięczności i uwielbienia:

*Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary? (...)
Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy,
Bo nad to przystojniejszej ofiary nie mamy.*

Kochanowski kończy swoją modlitwę wezwaniem:

*Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie.*

Obok zbieżności treściowej w obu utworach należy tu podkreślić podobieństwo słowne wykrzyknienia Kochanowskiego: *Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie* do powtórnego aż ośmiokrotnie: *Pochwalony bądź, Panie* przez św. Franciszka w „Pochwale stworzenia”.

Ponieważ zarówno u św. Franciszka jak i u Jana Kochanowskiego wysławianie Boga i dziękczynienie występuje na początku i na końcu ich utworów, możemy mówić o pewnego rodzaju kompozycji ramowej upodabniającej oba utwory. Nie wymaga udowodnienia fakt, że zarówno „Pochwała stworzenia” jak i hymn „Czego chcesz od nas, Panie” mają formę modlitwy.

Oba utwory mają wspólną metodę konstruowania dzieła, polegającą na całym szeregu wyliczeń powołanych przez Boga do bytu stworzeń. Pamiętamy, że ten szereg wyliczeń w obu utworach rozpoczyna się od nieba. U św. Franciszka czytamy:

*Pochwalony bądź, Panie, (...)
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym słońcem,
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie.*

Paralelnie u Jana Kochanowskiego:

Tyś niebo zbudował i złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował

i dalej:

Za Twoim rozkazaniem (...) Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają.

Kochanowski nie umieszcza na swoim niebie słońca i księżyca, ale wspólny dla obu poetów jest ustanowiony przez Boga porządek dnia i nocy. O nocy mówi św. Franciszek przy okazji dziękczynienia Bogu za brata ogień, którym Bóg oświeca noc. Ognia nie ma u Kochanowskiego, ale wspólne są niebo, gwiazdy, dzień i noc, światło i ciemności.

Wspólna obu utworom jest ziemia. Św. Franciszek dziękuje za nią Bogu:

*Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.*

Jan Kochanowski wyzna przed Bogiem:

*Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznymi.*

I znowu wspólne werbalnie ziemia i zioła, wspólny obraz Boga stwarzającego ziemię ze wszystkim, co ma służyć człowiekowi. Wymienione przez św. Franciszka wraz z ziemią kwiaty i owoce wprowadzi Kochanowski w przepięknej zwrotce personifikującej cztery pory roku. Upersonifikowane pory roku to chyba dość częsty motyw w sztuce włoskiej, dość wspomnieć mozaikową posadzkę w miejscu ścięcia św. Pawła Apostoła w Rzymie, w Tre Fontane. Nie można wykluczyć, że i upersonifikowane pory roku w hymnie Kochanowskiego mają rodowód włoski.

Zarówno św. Franciszek jak i Jan Kochanowski uzależniają od Boga pogodę a od pogody urodzaje, pokarm dla ludzi i zwierząt. Św. Franciszek wyrazi to w ten sposób:

*Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny, i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.*

Jan Kochanowski wypowiada tę samą myśl nieco inaczej:

*Z twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie
A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie.
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,
A Ty każdego żywisz z Twej szcudrośliwości.*

Następnym dziełem rąk Bożych wymienionym zarówno przez św. Franciszka jak i przez Jana Kochanowskiego jest woda. Św. Franciszek powiada o niej:

*Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,
Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta.*

Jan Kochanowski stwierdza wobec Boga:

*Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi,
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają.*

Dopiero po dokładniejszej analizie można zauważyć, że wspólna jest dla św. Franciszka i dla Jana Kochanowskiego idea śmierci i zbawienia człowieka. Św. Franciszek jako człowiek średniowiecza, chociaż już prekursor następnej epoki, modli się do Boga:

*Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,
Której żaden człowiek żywy ujść nie może;
Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;
Błogostawieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli,
Bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.*

Jan Kochanowski uznaje, że długość życia zależy od woli Boga i śmierć przyjdzie, kiedy zechce Bóg:

*Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi;
Jedno zawždy niech będziemy pod skrzydłami Twemi!*

Ważne jest tutaj określenie *zawždy*, które odnosi się w pierwszym rzędzie do całego życia na ziemi, ale Kochanowski wie, że życie ziemskie ma braki i niedostatki, jest bytowaniem *na tej niskiej ziemi*. Prosi Boga, byśmy pozostali pod skrzydłami Boga *zawždy*, a więc i wtedy, gdy wyznaczy kres naszemu życiu *na tej niskiej ziemi*.

Cały szereg wspólnych dla „Pochwały stworzenia” św. Franciszka i hymnu Jana Kochanowskiego elementów szeregu wyliczeniowego: niebo, gwiazdy, dzień i noc, światło i ciemność, ziemia, pogoda i zawisłe od niej urodzaje, woda, zależne od Boga życie ludzkie, jego śmierć i zbawienie nie mogą być przypadkowe, dadzą się natomiast doskonale wytłumaczyć, gdy się przyjmie, że hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie” jest parafrazą „Pochwały stworzenia” św. Franciszka z Asyżu. Do tych podobieństw można dołączyć jeszcze fakt, że obaj poeci na początku swoich utworów stawiają jakby tezę, mówią ogólnie, że Bóg wszystko stworzył i za to należy Mu się chwala, a potem, przytaczając cały szereg wspomnianych wyżej wyliczeń, udawadniają tę tezę. Św. Franciszek ujmie tę ogólną tezę w słowach: *Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory*, Jan Kochanowski wyrazi ją w pytaniach retorycznych:

*Czego chcesz od nas, Panie, za twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?*

Wspólne jest obu utworom kosmiczne ujęcie wprowadzonego obrazu. Jan Kochanowski stwierdza mówiąc Bogu:

*Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.*

Św. Franciszek widzi w całym wszechświecie moc stwarzającego Boga z miłości do człowieka: niebo, słońce i gwiazdy wraz z księżycem, ziemię, morze, powietrze.

Zarówno „Pochwała stworzenia” jak i hymn Jana Kochanowskiego wykorzystują w bardzo dużym stopniu personifikację. Św. Franciszek nazwał wszystkie Boże stwory braćmi i siostrami. Jan Kochanowski antropomorfizował nawet Boga, który niebo zbudował i złotymi gwiazdami ślicznie uhaftował, założył fundament ziemi i niczym ledwie zrodzone dziecko przykrył jej nagość zioły rozlicznymi. Również woda została poddana zabiegowi personifikacji. U Franciszka siostra woda jest pokorna, u Kochanowskiego posłuszne Bogu morze w brzegach stoi i boi się jak człowiek przeskoczyć wy-

tyczone mu granice. Nie chodzi tu o omówienie personifikacji w obu utworach, ale o wskazanie wspólnej techniki poetyckiej zastosowanej przez obu poetów wspólnie do ziemi i wody.

„Pochwałą stworzenia” św. Franciszka z Asyżu zainteresowało się jeszcze kilku polskich poetów, którzy również napisali parafrazy i tłumaczenia tego arcydzieła św. Franciszka z Asyżu. Nie można tu pominąć parafrazy napisanej przez Lucjana Siemieńskiego (1807 – 1877). Poeta ten parafrazując wersety św. Franciszka posłużył się pewnymi elementami z hymnu „Czego chcesz od nas, Panie” Jana Kochanowskiego, a zrobić to mógł tylko w tym wypadku, gdy dostrzegł ich podobieństwo treściowe i artystyczne.

Lucjan Siemieński sparafrazował słowa św. Franciszka: *Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę, Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta* w następujący sposób:

*Chwała bądź Panu przez Wodę Siostrzycę,
Czy źródła, rzeki napelnia czy morze –
Wszak pożyteczna i czyste ma lice
I zawsze nisko ściele się w pokorze.*

U św. Franciszka nie ma rzeki i morza – jest natomiast u Jana Kochanowskiego:

*Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają.*

Przy zestawieniu tych trzech tekstów dostrzegamy, że *woda* u św. Franciszka to *rzeki i morze* u Jana Kochanowskiego i *źródła, rzeki i morze* u Lucjana Siemieńskiego. *Woda* u św. Franciszka *jest pokorna*, u Siemieńskiego *zawsze nisko ściele się w pokorze*, u Kochanowskiego *zamierzonych granic przeskoczyć się boi*.

Jeszcze dokładniejszą zbieżność parafrazy „Pochwały stworzenia” napisanej przez Lucjana Siemieńskiego z hymnem „Czego chcesz od nas, Panie” dostrzec można w następujących fragmentach będących parafrazami tekstu św. Franciszka:

*Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.*

Ten fragment sparafrazował Lucjan Siemieński w następujący sposób:

*Chwała bądź Panu gwoli Matce Ziemi,
Ona nas żywi i dźwiga na grzbiecie,
Wiosną się stroi kwiatami barwnymi,
Owoc w jesieni nam daje i w lecie.*

A parafraza Jana Kochanowskiego brzmi:

*Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi
I przykryteś jej nagość zioły rozlicznymi (...)
Tobie k'woli rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,
Tobie k'woli w kłosianym wieńcu Lato chodzi,
Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa,
Potem do gotowego gnuśna Zima wstawa.*

W tekście św. Franciszka nie ma pór roku, są natomiast wszystkie cztery pory roku upersonifikowane u Jana Kochanowskiego; u Lucjana Siemieńskiego upersonifikowane jest matka Ziemia, która *wiosną się stroi kwiatkami barwnymi*; u Kochanowskiego *Wiosna kwiatki rodzi, Lato daje zboże, Jesień – wino i jabłka rozmaite*; u Lucjana Siemieńskiego matka Ziemia *owoc w jesieni nam daje i w lecie*. Tę na pierwszy rzut oka zbieżność nie można inaczej wytłumaczyć niż świadomym lub podświadomym przekonaniem Lucjana Siemieńskiego, że tekst Jana Kochanowskiego wiernie i pięknie oddaje myśl św. Franciszka. Tę zależność parafrazy Lucjana Siemieńskiego z parafrazą Jana Kochanowskiego potwierdza jeszcze być może słowo *gwoli* – u Kochanowskiego *k'woli*. W obu postaciach słowo to ma identyczne znaczenie. Jan Kochanowski użył tego słowa dwa razy:

*Tobie k'woli rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,
Tobie k'woli w kłosianym wieńcu lato chodzi,*

Lucjan Siemieński wprowadził to słowo do swej parafrazy aż pięciokrotnie, być może pod wpływem utworu Kochanowskiego. Na przytoczenie zasługuje zwrotka:

*Chwała bądź Panu gwoli Wiatru bratu,
Gwoli powietrzu, chmurom i pogodzie,
By świat wilżyły i wiały po światu
Ku Twoich stworzeń dobru i wygodzie.*

Zwrotka ta jest parafrazą tekstu św. Franciszka:

*Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny, i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.*

I znowu zwrotka Kochanowskiego:

*Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie,
A zagorzale zboża deszcz ożywia snadnie.
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,
A Ty każdego żywisz z Twej szcudroblliwości.*

wydaje się być bliższa parafrazie Siemieńskiego niż oryginalny tekst św. Franciszka, który obaj parafrazowali, co zostało chyba wystarczająco udowodnione.

W toku udowadniania, że hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie” jest parafrazą „Pochwały stworzenia” świętego Franciszka z Asyżu, wskazano, że oba utwory mają formę modlitwy. Obaj poeci dziękują i wielbią Boga za stworzenie wszechświata – to jest wspólną ideą przewodnią obu utworów. Dostrzeżono i wskazano daleko idące podobieństwa w konstrukcji obu dzieł. Zasygnalizowano w obu utworach kosmiczne ujęcie tematu i pewnego rodzaju kompozycję ramową, oba utwory stawiają na początku jakby tezę, ogólne stwierdzenie, które zostaje później udowodnione całym szeregiem wyliczeń dzieł Bożych, prawie w zupełności paralelnych w obu utworach. Szereg wyliczeniowy rozpoczyna niebo a po nim idą gwiazdy, dzień i noc, światło i ciemność, ziemia z kwiatami i owocami, pogoda i zależne od niej pożywienie dla Bożych stworzeń, woda, wreszcie śmierć i zbawienie człowieka. Zbyt wiele tych zbieżności i podobieństw, by nie przyjąć, iż hymn Jana Kochanowskiego „Czego chcesz od nas, Panie” jest przepiękną i mi-

strzowską parafrazą „Pochwały stworzenia” świętego Franciszka z Asyżu. Na to wskazał chyba po raz pierwszy i prawdopodobnie mimo woli Lucjan Siemieński parafrazując „Pochwałę stworzenia” świętego Franciszka i postępując się elementami z hymnu „Czego chcesz od nas, Panie”.

Pochwała stworzenia św. Franciszka z Asyżu

Najwyższy, wszechpotężny, dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć i wszelkie błogosławieństwo.
Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoją,
A żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie.

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie;
i jest piękne i promienne w wielkim blasku;
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego księżyc, i nasze siostry gwiazdy;
Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne, i piękne.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, wiatr,
I przez powietrze, i czas pochmurny, i pogodny, i wszelki,
Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę,
Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta.

Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, ogień,
Którym oświecasz noc,
A on jest piękny i radosny, i silny, i mocny.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię,
Która nas żywi i chowa,
I rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły.

Pochwalony bądź, Panie, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej
I znoszą słabość i utrapienie.

Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju,
Gdyż przez Ciebie, najwyższy, będą uwieńczeni.

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,
Której żaden człowiek żywy ujść nie może;
Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;
Błogosławieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli,
Bowiem śmierć wtóra zła im nie uczyni.

Chwalcie i błogosławcie Pana, i czyńcie Mu dzięki,
I służcie Mu z wielką pokorą.

przełożył Leopold Staff